



tekst

AGATA ŚLUSARCZYK

redaktor wydania

Choć od Powstania Warszawskiego minęło już 67 lat, stolica cały czas pamięta. Z roku na rok mnożą się koncerty, wystawy i uroczystości upamiętniające tamten czas. Właśnie z tą myślą przygotowaliśmy dla Państwa przewodnik po najważniejszych wydarzeniach rocznicowych (str. IV–V). Można w nim także przeczytać o wolontariuszach z Muzeum Powstania Warszawskiego, którzy wiedzę o historii przekazują innym. W tym numerze można również przeczytać o remoncie kościoła św. Anny (str. III) oraz pielgrzymce bezdomnych do Częstochowy (str. VI).

Krajobraz po lipcowych nawałnicach

To mogło zdarzyć się wszędzie

Zbiórka do puszek i modlitwy w intencji poszkodowanych na Mazowszu. Akcja pomocy wciąż trwa.

W wyniku nawałnic, które w połowie lipca przeszły nad południowym Mazowszem, poszkodowanych zostało ok. 2,8 tys. gospodarstw rolnych. Uszkodzonych zostało ok. 380 domów mieszkalnych i prawie 800 budynków gospodarskich. W powiecie węgrowskim od uderzenia elementem oderwanego dachu śmierć poniosła 30-letnia kobieta, w Warszawie ranny został mężczyzna. Poszkodowanym gminom przekazano już 861 tys. zł pomocy – wynika z danych Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego. To jednak wciąż mało. Na prośbę kard. Kazimierza Nycza 24 lipca w kościołach archidiecezji warszawskiej przeprowadzono zbiórkę datków. W kolejną niedzielę zbierać będą mieszkańcy Pragi. Również Caritas prosi o po-



Zbrane datki pomogą odbudować zniszczone gospodarstwa

moc finansową, a także materialną (potrzebne są materiały budowlane, tunele foliowe, plandeki) dla poszkodowanych.

W różnym stopniu na południowym Mazowszu zniszczeniu uległo ok. 13 tys. tuneli foliowych z papryką. Z regionu radomskiego pocho-

dzi 85 proc. produkcji krajowej tego warzywa. Do czterech najbardziej poszkodowanych gmin (Potworowa, Przytyka, Radzanowa i Klwowa) trafił pierwszy tysiąc tuneli foliowych. Druga partia tuneli zostanie zakupiona ze środków zebranych podczas zbiórki do puszek. jww

Modlitwa zamiast mandatu



RONDO IM. DMOWSKIEGO W WARSZAWIE, 25 LIPCA 2011. Symulator dachowania pomagał kierowcom uruchomić wyobraźnię i ostrzegał przed brawurą

Tylko w jednym dniu w roku kierowcy mogą liczyć na pobłażliwość policjantów drogówki: 25 lipca, w dniu św. Krzysztofa, patrona zmotoryzowanych. Na rondzie im. Dmowskiego w Warszawie członkowie fundacji Krzysztofa Hołowczyca „Kierowca bezpieczny” zamiast mandatów rozdawali kierowcom ulotki o bezpiecznej i trzeźwej jeździe, kodeks ruchu drogowego, odblaskowe kamizelki i inne gadzety przypominające o bezpieczeństwie na drodze. Ci, których zatrzymano za wykroczenia, za karę brali udział w próbach na symulatorze zderzeń i dachowania. Dzień Bez Mandatu jest częścią obchodów Tygodnia św. Krzysztofa, który zainicjowano 24 lipca Mszą św. w Sanktuarium MB Ostrobramskiej w Warszawie.

Tłumy na Narodowym



Warszawiacy z zaciekawieniem oglądali sportowy obiekt. Wielu z nich robiło pamiątkowe zdjęcia

PIERWSI KIBICE. Sportowa niedziela? W pewnym sensie tak, gdyż 24 lipca można było zwiedzać Stadion Narodowy. Z tej okazji skorzystało aż 75 tys. warszawiaków. Na stadion ciągnęli całymi rodzinami, nawet maluchy w wózkach i w nosidełkach oglądały budowany obiekt. Na płycie przyszłego boiska można było zobaczyć wystawę historycznych zdjęć Stadionu X-lecia. Atrakcją był ruchomy dach, którego budowa zakończona zostanie już wkrótce, oraz 70-metrowa iglica. Ta ostatnia waży 80 ton i jej głównym zadaniem jest napinanie stalowych lin, na których jest rozpięty dach. Jej najwyższy punkt wznosi się ponad 100 metrów nad poziomem

płynącej obok stadionu Wisły. Z kolei najniższy punkt znajduje się ponad 30 metrów nad płytą boiska. Podczas dnia otwartego można było także zwiedzać trybuny. By usiąść na miękkich fotelach, ustawiały się ogromne kolejki. Zainteresowani budową stadionu mogli osobiście zadać kilka pytań Mariuszowi Rutzowi, autorowi projektu Stadionu Narodowego. Architekt odpowiadał na dziesiątki mniej i bardziej fachowych pytań, wyjaśniając m.in. zasadę działania ruchomego dachu. Imprezę obsługiwało 300 wolontariuszy i służby straży miejskiej. Ze względu na ogromne zainteresowanie Narodowe Centrum Sportu planuje ponownie pokazać obiekt już we wrześniu.

Więcej za ogrzewanie

ENERGETYKA. Jesienią zapłacimy więcej za ogrzewanie. Od 1 lipca taryfa za dostarczanie ciepła wzrosła o około 2,20 zł za gigadżul ogrzewania. Jak tłumaczy SPEC, głównym powodem podwyżki są wzrosty kosztów zakupu ciepła u producentów oraz wzrostu kosztów usług kupowanych przez SPEC. Niestety podwyżka odbyła się „po cichu” – mieszkańcy do tej pory nie zostali o niej poinformowani. Bezpośrednimi klientami SPEC są bowiem spółdzielnie mieszkaniowe, administracje i wspólnoty – to one miały przekazać mieszkańcom wieści o podwyżce.

Za ciepłe kaloryfery od jesieni zapłacimy drożej

Kosmiczne przystanki

PRAGA. W weekend zaczęła się budowa długich szklanych zadaszeń na przystankach na Trasie W-Z. Pierwszy zostanie przebudowany przystanek przy parku Praskim obok wybiegu dla niedźwiedzi. Zadaszenie na przystankach przy obydwóch stronach ulicy będzie miało 33 m długości i będzie podświetlone. Jego montaż zajmie 4-5 tygodni.

Najbardziej czasochłonne będzie spawanie stalowego szkieletu. Na koniec zamontowane zostaną tafle szkła, z których prawie każda będzie miała inny wymiar. Wiosną przyszłego roku pojawią się też wyświetlacze pokazujące czas do przyjazdu określonej linii. Przy okazji istniejące przystanki przy parku Praskim będą przeniesione nieco bliżej Wisły.

Co ty wiesz o powstaniu?



Data 1 sierpnia 1944 r. coraz rzadziej przypomina Polakom powstańcy zryw

BADANIA OBOP. Przed zbliżającą się 67. rocznicą wybuchu Powstania Warszawskiego od 7 do 10 lipca 2011 r. instytut badawczy TNS OBOP zbadał wiedzę Polaków o tym wydarzeniu. Okazało się, że jedynie co trzeci Polak (36 proc.) datę 1 sierpnia 1944 r. kojarzy z wybuchem powstania. Zdecydowana większość ankietowanych (59 proc.) nie ma z nią żadnych skojarzeń. Więcej poprawnych odpowiedzi (63 proc.) było wśród ludzi z wyższym wykształceniem i w grupie wiekowej powyżej 40 lat. Kolejne pytanie dotyczyło tego, w jaki sposób pytani upamiętnią rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. 18 proc. odpowiedziało, że będzie oglądało relacje z obchodów w telewizji, a 71 proc. nie zrobi nic. W pytaniu o argumenty za lub przeciw wybuchowi powstania co dziesiąty ankietowany odpowiedział, że „jest ważne, żeby walczyć o swój kraj, zachować się patriotycznie”. Prawie tyle samo uważa, że „powstanie podtrzymywało ducha narodu polskiego”. Najczęściej wymieniane argumenty przeciw to: „zginęło wielu cywili, Niemcy wymordowali ludność Warszawy” (10 proc.) oraz „w konsekwencji została zniszczona Warszawa” (7 proc.). Badania realizowano na terenie całego kraju w ramach cyklicznego projektu Omnimas na losowej reprezentatywnej próbie 1000 Polaków w wieku 15 lat i więcej.

GOŚĆ WARSZAWSKI
warszawa@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 00-695 Warszawa, ul. Nowogrodzka 47 a
TELEFON/FAKS: (22) 628 02 72, (22) 628 03 31
REDAGUJĄ: Tomasz Gołąb – dyrektor, ks. Marek Przybylski – asystent kościelny, Joanna Jureczko-Wilk, Agata Ślusarczyk

Na ratunek św. Annie

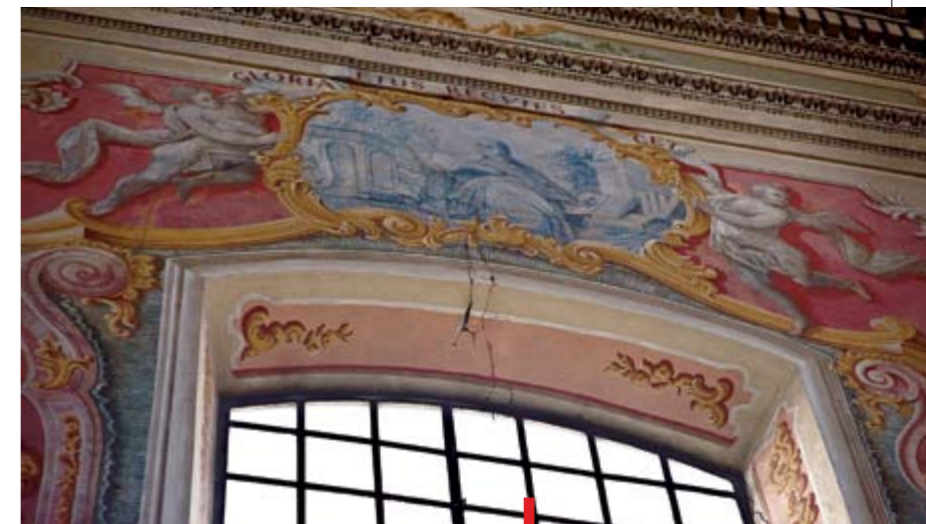
Misja specjalna

Rusza pierwszy etap remontu kościoła akademickiego. Wymiana kanalizacji ma uchronić zsuwającą się ku rzece świątynię przed katastrofą. – Tak naprawdę nie wiemy, co nas czeka – mówi rektor ks. Jacek Siekierski.

Usadowiony na urokliwej skarpie XV-wieczny kościół to duma miasta. W zamierzonych czasach gościł królewskich dygnitarzy, obecnie to jeden z prężnie działających ośrodków akademickich. I tykająca bomba. Od trzech lat bowiem kościół coraz bardziej zsuwa się w stronę Wisły; pękają wiekowe mury, a ze ścian odpadają zabytkowe polichromie. Właśnie rusza pierwszy etap prac, który ma ocalić zabytkową świątynię przed budowlaną katastrofą. Misja specjalna to wymiana kanalizacji, tej wewnątrz skarpy i tej na zewnątrz kościoła. Sprawa nie jest jednak prosta. – Nikt nie wie, na co podczas prac możemy natrafić. W tym miejscu był kiedyś cmentarz, poza tym rury kanalizacyjne są bardzo stare – mówi z obawą rektor.

Powstrzymać wodę

Wyraźny sygnał, że kościół stoi na niepewnym podłożu, pojawił się w 2008 r. Wtedy w kaplicy bł. Stanisława z Gielniowa, patrona Warszawy, nastąpiło tąpnięcie i ze ścian odpadły polichromie. Rok później została powołana ekspercka komisja, która ustaliła przyczynę destabilizacji budowli. Wniosek był jednoznaczny: trzeba jak najszybciej przebudować sieć wodno-kanalizacyjną. – Stary i nieszczelny system rynien i przykanałków odprowadzających wody deszczowe z dachu kościoła nie pracuje prawidłowo. Nieuregulowany odpływ wody dodatkowo nawadnia skarpe i obniża jej statyczność. W efekcie pomimo braku typowych zjawisk osuwiskowych może dojść do uszkodzenia budowli – wyjaśnia Michał Grela z firmy Geotest, która uczestniczyła w pracach badawczych. Dodatkowo ruchy kościoła powoduje sama budowa geologiczna skarpy, która w rejonie świątyni jest niejednorodna. Na jej stateczność wpływają także drgania wywołane przez ruch uliczny lub organizowane w pobliżu świątyni koncerty. Ale więcej informacji na temat ewentualnych



przemieszczeń skarpy da m.in. prowadzony właśnie monitoring.

Odkryć tajemnicę

– Dlatego najpierw musimy wyprowadzić wodę spod kościoła. Prace zaczną się w najbliższych tygodniach. Pieniądze na budowę już są. Część dało miasto, część dołożył fundusz ochrony środowiska. W sumie ponad 1 mln zł – wyjaśnia rektor. W pierwszej kolejności zostanie rozkopany dziedziniec przed rektorem. Następnie fachowcy przebiją się pod budynkiem rektoratu na zewnątrz skarpy. Wymienione musi zostać 250 metrów rur, a częściowo także i grunt. Przebudowa nie może być realizowana przy użyciu ciężkiego, mechanicznego sprzętu. Trzeba zejść 4,5 m pod ziemię i ręcznie wymienić stare rury. Na ich miejsce zostaną położone nowe, zbudowane z elastycznego tworzywa odpornego na drgania. Poza tym sama skarpa to tajemniczy skarbiec. Podczas prac będą obecni archeolodzy.

Ocalić polichromie

– Kiedy prace przyniosą pozytywny rezultat, przejdziemy do kolejnego etapu: renowacji polichromii – wyjaśnia rektor. A jest co ratować, gdyż skarby kościoła z roku na rok niszczone. Największe zniszczenia są widoczne w kaplicy bł. Władysława z Gielniowa, patrona Warszawy. – Odwarstwiła się XVII-wieczna polichromia i grozi odpadnięciem. Ze względów bezpieczeństwa musieliśmy w ubiegłym tygodniu zamknąć kaplicę – mówi rektor. Niszcząca też malowidła i ściany w okolicy chóru. Poza tym wprawne oko dostrzeże także inne uszkodzenia, na przykład uskok na suficie przy wejściu do kaplicy Loretańskiej.

Gołym okiem można dostrzec pęknięcia na murach kościoła. Te w okolicy chóru są największe. PONIŻEJ: Mimo prac budowlanych świątynia będzie cały czas otwarta dla wiernych

Niepewne podłoże to nie tylko zmartwienie gospodarza św. Anny. Pierwsze sygnały, że ze świątynią może być w przyszłości kłopot, mieli już ojcowie bernardyni, którzy w XV wieku, budując na skarpie kościół, długo nie mogli dokopać się do twardego gruntu. Legenda głosi, że gdy byli już bliscy rozpaczy, ukazała im się św. Anna i zachęcała, by kopać dalej. Teraz wytrwałość przyda się także rektorowi.

Agata Ślusarczyk



67. ROCZNICA POWSTANIA. Siedem lat temu przed 1 sierpnia Muzeum Powstania Warszawskiego rozesało na cały świat kilka tysięcy zaproszeń do żyjących jeszcze powstańców. Choć w tym roku lista adresowa była o połowę krótsza, wciąż znajdują się chętni, by pamięć o powstaniu przekazywać dalej.

tekst

JOANNA JURECZKO-WILK

joanna.wilk@gosc.pl

zdjęcia

JAKUB SZYMCZUK

Powstańcze muzeum zwiędzała kilkadziesiąt razy i zna je prawie na wylot. Aleksandra Osowska, licealistka ze szkoły muzycznej przy ulicy Bednarskiej, przyszła do niego także w lecie. Jako jedna ze stu wakacyjnych wolontariuszy zbiera przed wejściem do budynku i w Śródmieściu datki na renowację powstańców mogił. Praca niełatwa, w skwar i w deszcz, ale im bliżej sierpniowej rocznicy, tym ludzie hojniej wrzucają do puszek. – Zobaczyłam informację na Facebooku i pomyślałam, że fajnie byłoby coś dobrego zrobić dla mojego ukochanego muzeum, dla tak ważnej sprawy jak odnowienie grobów powstańców – mówi Aleksandra.

Muzeum to chyba jedyna w Polsce placówka, która nie narzeka na brak wolontariuszy.

Wręcz przeciwnie. W ciągu siedmiu lat współpracowało z nim ponad tysiąc osób – dawnych powstańców, rodzin, które w ten sposób chciały uczcić pamięć bliskich oraz młodych, którzy poznali w nim żywą historię. Oprowadzają po ekspozycji, przeprowadzają wywiady z uczestnikami i świadkami powstania, pracują w dziale ikonografii, pomagają w promocji muzeum, organizacji imprez i w zajęciach dla dzieci. Żeby zostać wolontariuszem, nie wystarczy dobre chęci, znajomość języków obcych i wypełniony formularz. Trzeba mieć jeszcze w sobie szczególną wrażliwość i pasję. – Interesowały mnie historie ludzi, którzy walczyli, bronili ojczyzny. Zastanawiałam się, jakich ja dokonywałbym wyborów w ich sytuacji. Czy byłoby mnie stać na taką odwagę? – mówi Urszula Adamowicz, studentka psychologii, od pół roku wolontariuszka w dziale promocji. – O muzeum dowiaduję się coraz więcej osób, nie tylko starszych, ale i młodych, a nawet dzieci. Przez ciekawą ekspozycję powstanie stało się bliskie nie tyl-

Łączniczki pamięci



Tegoroczne obchody rocznicy wybuchu powstania rozpoczęły się 19 lipca na skwerze Hoovera koncertem „Morowe Panny”

POWIĘZ Z LEWEJ: W sali małego powstańca pani Misia opowiada dzieciom o Rózi w sukience uszytej z worka, o misiu, który przeszedł powstanie i obóz koncentracyjny oraz o drewnianym parowozie, w którym mama dwulotka przemyciała powstańcze informacje

POWIĘZ Z PRAWYJ: Urszula i Ola w Muzeum Powstania Warszawskiego próbują zrozumieć historię swoich dziadków

ko warszawiakom. Przyciąga ono osoby spoza Warszawy, a nawet z Kanady, Stanów Zjednoczonych, Australii i Chin. Dzięki muzeum możemy poznać i opowiedzieć innym historię naszych dziadków, której my sami nie doświadczyliśmy, ale z której jesteśmy dumni.

Ale nie wszyscy młodzi ją znają i szanują. Michalina Żebrowska, która wolontariat w muzeum zaczęła jeszcze zanim oficjalnie je otwarto, „usadziła” już niejednego nonszalanckiego nastolatka, który wszedł na ekspozycję w czapce, żując gumę. – To jest miejsce dla wielu ludzi święte, w którym powstanie wciąż trwa – słychać strzały, wybuchy, bijące „Serce” – żywa jest pamięć o poległych bliskich, gdzie wielu płacze i oczyszcza dawne rany – mówi pani Michalina. – Pamiętam staruszkę, która szła do muzeum dwie godziny, jak w pielgrzymce, żeby ostemplować biało-czerwone chorągiewki, które potem zanosła na powstańcze groby. Rozmawiam z osobami, które przekazują nam powstańcze pamiątki jak relikwie. Pokazują dzieciom w sali małego powstańca niewielki liścik córki, który ojciec, powstaniec, nosił w kieszeni na piersi i który uratował mu życie, gdy trafiła go niemiecka kula. To są nieprawdopodobne historie, ludzkie dramaty, wielkie emocje – dodaje.

Pani Michalina, znana tutaj jako Misia, opiekuje się muzealną kaplicą, pomaga zwiedzającym, prowadzi zajęcia dla dzieci w czasie, gdy ich rodzice oglądają wystawy. Z każdym ciepło porozmawia, każdego wysłucha, jak trzeba podać chusteczkę... Z zasady w muzeum dzieciom o wojnie się nie opowiada. Poznają tajniki powstańczej poczty, uczą się narodowej symboliki, bawią się pluszowymi misiami i drewnianymi pociągami, jak ich rówieśnicy prawie 70 lat temu. Ale maluchy czasami zadają trudne pytania: na przykład o to, ile dzieci zabiło w Powstaniu Warszawskim. Na każde z nich – i ciekawskiemu pięciolatki, i krnąbrnemu nastolatki – pani Misia od serca odpowiada. Tak, że krnąbrny nastolatek wreszcie wypluł gumę i zdjął czapkę, a po obejrzeniu ekspozycji, wrócił do pani Michaliny i po nastolatkowemu podsumował: „Szacun dla nich, wielki szacun...”.

Wspomnij i wspomóż

Modlitwy, Apele Poległych, spotkania i wspomnienia, ale także uliczna zbiórka na renowację powstańców mogił na warszawskich cmentarzach – tak będziemy obchodzić kolejną rocznicę walk.

29 lipca

10.30 – uroczystości przy kamieniu „Żołnierzom Żywiciela” w parku przy ul. ks. J. Popiełuszki; 21.00 – koncert Jana Kaczmara „Spojrzenie Wolności” w parku Wolności przy Muzeum Powstania Warszawskiego.

30 lipca

14.00 – „Błyskawica”, kukielki i „plujka”: edukacyjne spotkanie dla dzieci w parku Wolności; 19.00 – Msza św. dla warszawiaków i harcerzy.

31 lipca

9.30 – uroczysta sesja Rady Warszawy na Zamku Królewskim; 13.00 – spotkanie powstańców z prezydentem Bronisławem Komorowskim i Hanną Gronkiewicz-Waltz, prezydent Warszawy, w parku Wolności, uroczystość nadania odznaczeń państwowych; 18.00 – połowa Msza św. przy pomniku Powstania Warszawskiego na pl. Krasieńskich, a po niej Apel Poległych i widowisko „Dni Gniewu”.

1 sierpnia

10.00 – uroczystości przy pomniku Mokotów Walczący 1944 w parku Dreszera, „Marsz Mokotowa” ul. Puławską do ul. Dworkowej; 12.00 – uroczysta zmiana warty przed Grobem Nieznanego Żołnierza; 13.00 – złożenie kwiatów pod pomnikiem gen. Stefana Roweckiego „Grotu” u zbiegu ul. F. Chopina i al. Ujazdowskich; 14.00 – uroczystości przy pomniku Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej, ul. Wiejska; 16.00 – składanie kwiatów na grobie gen. Antoniego Chruściela „Montera” na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach; 17.00 – Godzina „W” – oddanie hołdu powstańcom przy pomniku Gloria Victis na Powązkach; 19.00 – uroczystości i modlitwa ekumeniczna przy pomniku Polegli Niepokonani na Woli; 20.30 – „Warszawiacy śpiewają (nie)zakazane piosenki” na pl. Piłsudskiego; 21.00 – rozpalenie ogniska pamięci na kopcu Powstania Warszawskiego przy ul. Bartyckiej; 24.00 – premiera spektaklu teatralnego Michała Zadary „Awantura warszawska. Waszyngton–Moskwa–Londyn” w Muzeum Powstania Warszawskiego (spektakl można obejrzeć również w kolejne dni do 5 sierpnia o 20.00).

2 sierpnia

19.00 – „Ludzie Starówki” – wernisaż zdjęć Wiesława Chrzastowskiego w Fotoplastykonie w al. Jerozolimskich 51.

5 sierpnia

18.00 – uroczystość przy pomniku Pamięci 50 Tysięcy Mieszkańców Woli Zamordowanych przez Niemców podczas Powstania Warszawskiego 1944 (Skwer Pamięci u zbiegu ul. Leszno i al. Solidarności).

6 sierpnia

17.00 – Msza Powstańcza 2011 – rajd rowerowy szlakiem Pułku „Baszta”; 21.00 – nocna fotograficzna gra miejska „Twoja klisza z powstania”.

2 października

18.00 – zgaszanie ognia na kopcu Powstania Warszawskiego – zakończenie obchodów.



(Nie)bezpieczna
zabawa

Frajdą pod kontrolą

Jak co roku straż miejska wzięła pod lupę stołeczne place zabaw. Najgorsze znajdowały się w Śródmieściu, Bielanych i Pradze.

Z raportu przygotowanego przez miejskich strażników wynika, że co piąty obiekt, z którego korzystają maluchy, zawiera jakieś nieprawidłowości. Najczęściej dotyczą one elementów konstrukcyjnych. Na przykład drabince brakowało szczebelki, a od huśtawki odczepiony był zabezpieczający ją łańcuch. Także piasek, którym tak często bawią się dzieci, był zanieczyszczony. Brakowało tablic informujących o regulaminie placu. W związku z tym niemal co drugi plac zabaw musiał być ponownie kontrolowany, a w ponad 100 przypadkach właściciele zdecydowali o ich zlikwidowaniu. W sumie zostały sprawdzone 1061 obiekty. Najwięcej pracy funkcjonariusze mieli na Bielanych, Śródmieściu, Żoliborzu, Białołęce i Pradze Południe.



W tym roku strażnicy skontrolowali 1061 stołecznych placów zabaw

R E K L A M A

Syndyk Anny Lenczewskiej w upadłości likwidacyjnej w Warszawie (sygn. akt X GUp 18/11) zaprasza do składania ofert na

zakup nieruchomości gruntowej,
zabudowanej w miejscowości Zdziarka, gm. Czerwieńsk dz. nr Ew. 172/3 – 1522 m²;
cena wywoławcza **94 639,00 zł**

Termin składania ofert do 10.08.2011 roku. Przetarg odbędzie się 11.08.2011 w gmachu Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie, ul. Czerniakowska 100, w sali nr 44 o godz. 10.00.

Szczegółowe warunki przetargu dostępne są w biurze syndyka, ul. Kotsisa 2/4 lok. 14, 03-307 Warszawa tel. 22 614-52-88, 22 676-21-77 oraz w Sądzie Rejonowym dla m.st. Warszawy w Warszawie, X Wydział Gospodarczy ds. upadłościowych i naprawczych, ul. Czerniakowska 100, 00-454 Warszawa, pokój nr 328. Syndyk zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyn.

Czwarty raz do Częstochowy

Podaruj im buty na drogę

Pielgrzymie wędrowanie daje im siłę, poczucie wspólnoty i nadzieję, że Matka Boża odmieni ich los. 6 sierpnia bezdomni podopieczni kapucyńskiej jadłodajni na Miodowej znów wyruszą pod tron Jasnogórskiej Pani.

Czekają na nią cały rok. Bo doświadczenie trudu pątniczego szlaku jak żadne inne daje siły do walki ze swoimi słabościami i uzależnieniami. A wspólny los, także ten pielgrzymi, umacnia międzyludzkie więzi. Niektórzy pójdą w drogę po raz pierwszy. Bo po wielu latach bez dachu nad głową chcą zmienić swoje życie. – Na Jasną Górę wyruszy około 20 bezdomnych, większość z nich była już w Częstochowie. Ale lista jest nadal otwarta, bo wciąż zgłaszają się chętni – mówi Anna Niepiekło z Fundacji Kapucyńskiej im. bł. Aniceta Koplńskiego, która wraz z zakonnikami po raz czwarty organizuje pielgrzymkę. Ale zanim wyruszą na pątniczy szlak, czeka ich wiele przygotowań i trudności.

Spakuj plecak

W pierwszej kolejności muszą pokonać te materialne. Przy większości nazwisk chętnych

Dzięki pomocy darczyńców po raz czwarty bezdomni z jadłodajni na Miodowej wyruszą na pątniczy szlak



FUNDACJA KAPUCYŃSKA

na pielgrzymkę widnieje napis „wszystko”. Bo bezdomnym brakuje dosłownie wszystkiego. Dlatego kapucyni proszą o pomoc – by ludzie dobrej woli spakowali bezdomnemu plecak. – Przydadzą się rękawiczki, podkoszulki, skarpety, spodnie letnie, bluzy sportowe, kurtki przeciwdeszczowe, czapki z daszkiem, podręczny plecak, torba podróżna czy namiot – wylicza kapucyn br. Piotr Wardawy, duszpasterz bezdomnych. Dary można składać w klasztorze kapucynów, przy ul. Kapucyńskiej 4, obok jadłodajni na Miodowej. Pomoc w organizacji pielgrzymki można również finansowo. – Koszt przygotowania i uczestnictwa jednej osoby to ok. 500 zł. Zawiera się w nim opłata pielgrzymkowa, brakujące wyposażenie, transport powrotny, wyżywienie. Wpłaty można dokonywać na konto Fundacji: Citibank Handlowy, nr konta 96 1030 0019 0109 8530 0030 6564, tytuł „Pielgrzymka bezdomnych 2011”. W zamian za pomoc bezdomni obiecują modlitwę – dodaje.

Agata Ślusarczyk

III Pielgrzymka Pokutna na Żytnią

41 kilometrów modlitwy

Pątnicy wyruszą 1 sierpnia z Ostrówka – z domu, w którym pracowała Faustyna Kowalska przed wstąpieniem do klasztoru.



JOANNA JURECZKO-WILK

Przygotujesz świat na ostateczne przyjście moje – te słowa Chrystusa podyktowane do „Dzienniczka” św. s. Faustynie przyświecają III Pieszej Pokutnej Pielgrzymce z Ostrówka do Warszawy. Wyruszy ona z dawnej posiadłości państwa Lipszyców z Ostrówka, u których młodzianka Faustyna Kowalska przez rok zarabiała na posag przed wstąpieniem do klasztoru. Opiekowała się dziećmi Lipszyców, prowadziła dom, a także zaprzyjaźniła się ze swoimi pracodawcami. Potem jednak – wbrew ich namowom, by

założyła rodzinę – zapukała do klasztoru na ul. Żytniej w Warszawie. I właśnie tam, w kościele Miłosierdzia Bożego i św. Faustyny, o godz. 18 odbędzie się Msza św. na zakończenie pielgrzymki.

W ubiegłym roku 41-kilometrową trasę od Ostrówka przez Duczki,

Tutaj mistyczka z Łagiewnik spędziła ostatni rok przed wstąpieniem do zakonu

Wołomin, Ossów, Zielonkę i Żąbki przeszło ponad 50 osób. Pielgrzymi spotykają się 1 sierpnia o godz. 3 nad ranem w Ostrówku przy ul. Ogrodowej 16. Do Ostrówka można dojechać pociągiem albo samochodem. Osoby, które będą miały problem z dojazdem, mogą zgłosić się

do organizatorów, którzy pomogą w transporcie (tel. 509 159 436). Do pielgrzymów można też dołączyć już na trasie (postoje: 5.45 – kościół MB Nieustającej Pomocy w Duczkach, 7.30 – kościół MB Królowej Polski w Wołominie, 9.30 – kaplica Cudu nad Wisłą w Ossowie, 11.00 – las przy ul. Wyszyńskiego w Zielonce, 13.00 – kościół Świętej Trójcy w Zielonce, 15.30 – katedra św. Floriana w Warszawie). Po Mszy św. w kościele Miłosierdzia Bożego i św. Faustyny powrót do Żabek, Zielonki i Wołomina odbywa się autokarem.

– Idziemy w intencji świętości kapłanów, powołań kapłańskich i zakonnych, a także osób uzależnionych. Chcemy także przeproszać Boga za grzech aborcji i wszelkie przejawy nieposzanowania ludzkiego życia. Przez całą drogę modlimy się, odmawiamy Koronkę do Miłosierdzia Bożego, odprawiamy Drogę Krzyżową. Słuchamy też konferencji wygłaszanych przez kapłanów, którzy z nami pielgrzymują – mówi Jadwiga Malanowska z Wołomina. Pielgrzymkę organizuje wspólnota Czcieli Miłosierdzia Bożego.

Joanna Jureczko-Wilk

Proboszczowskie pasje w Muzeum Techniki

Kolei różne koleje

Od 45 lat ks. Janusz Grygier uważnie obserwuje rzeczywistość PKP. Zmiany i absurdy pokazuje w skali dużo, dużo mniejszej.

Miniaturowy Świat w skali 1:87 księdza Janusza – to tytuł wystawy, którą do połowy września można oglądać w Muzeum Techniki w Warszawie. Nie jest to zresztą pierwsza wystawa ks. Janusza Grygiera w tym miejscu. Jest jednak wyjątkowa, podsumowuje bowiem 45-letnią modelarską pasję proboszcza z Mostówki. Zobaczymy na niej makiety i dioramy, które w najmniejszych szczegółach pokazują stacje, węzły kolejowe, szlaki komunikacyjne, miasta, remizy strażackie czy nawet ruchome... wesołe miasteczko. Na dzieci czekają szczególne eksponaty: pociąg napędzany pedałami roweru, makieta stacji kolejowej ze zdalnie sterowanym składem kolejowym

oraz imitacja księżowskiego biurka, na którym powstają makiety.

Niezwykłą cierpliwość i dokładność ks. Janusz łączy z wyjątkowym poczuciem humoru. Od lat śledzi kolejowe absurdy i ironicznie pokazuje je w skali 1:87. Zobaczymy więc budkę dróżnika w Tłuszczu, ogrodzoną stalową siatką w obronie przed intruzami, oraz strzeżony przejazd, który przez pomyłkę zamiast na krajowej drodze nr 15 wybudowano na sąsiadującej z nią polnej drodze. Nie tylko mieszkańcom Włoszczowej spodoba się scenka pokazująca uroczystość przecięcia wstęgi na nowo wybudowanej stacji Obietnica. Na stacji Białowieża Towarowa jeden ze stolików baru piwnego ustawiono na przejściu przez tory. To też scena z życia – można sprawdzić na zdjęciu, które umieszczono nad makieta. „Autentycznym” jest również fragment dawnego wiaduktu kolejowego,



JOANNA JURECZKO-WILK

który sterczy nad nową drogą ekspresową. Podobnie osobliwa ścieżka rowerowa, zbudowana za unijne pieniądze z betonowych płyt ułożonych między torami nieczynnej kolejki wąskotorowej. Kolejowe osobliwości zadziwią i rozbawią, ale za sarkazmem kryje się smutek z powodu powolnego

Na wystawie kolejki można nie tylko oglądać, ale i bawić się nimi

upadku polskiego kolejnictwa, zamykanych stacji, nieczynnych linii, pustych, rdzewiejących pociągów odstawionych na bocznicę.

Wystawę w Muzeum Techniki (pl. Defilad 1) można oglądać od wtorku do piątku w godz. 9–17 oraz w soboty i niedziele w godz. 10–17. Ceny biletów: 12 i 6 zł. jww

Warszawska Pielgrzymka Rowerowa

Tour de Jasna Góra

Nie tylko piechurzy przygotowują się do sierpniowych wypraw do duchowej stolicy Polski. Plecaki (i zapasowe dętki) pakują też ci, którzy kilkaset kilometrów chcą pokonać na dwóch kółkach.

Warszawska Pielgrzymka Rowerowa na Jasną Górę organizowana jest przez Warszawskie Towarzystwo Cyklistów i kościół akademicki św. Anny w Warszawie. Na pielgrzymi szlak wyrusza 23 sierpnia, by po trzech dniach, rankiem 26 sierpnia, wjechać

na Jasną Górę i wziąć udział w uroczystości Matki Bożej Częstochowskiej. Dla najbardziej wytrwałych przewidziany jest wspólny dwudniowy powrót rowerami do Warszawy. Pielgrzymi poruszają się w dziesięcioosobowych grupkach podzielonych na dwa peletony. W pierwszym znajdują się roweryści przyzwyczajeni do spokojnego tempa. Drugi peleton narzuci ostrzejsze tempo. Liczba pielgrzymów ograniczona jest do stu osób. Organizatorzy zapewniają transport bagaży, nocleg pod dachem, jeden gorący posiłek dziennie, wsparcie serwisowo-techniczne i zorganizowany powrót do Warszawy. A także program duchowy: codzienną Mszę świętą, modlitwy i konferencje, opiekę duszpasterską przynajmniej jednego kapłana. Trasa podzielona jest na trzy etapy

po około 80 km. Powrót na dwóch kółkach dla chętnych – na dwa etapy po ok. 120 km. Więcej można się dowiedzieć na www.pielgrzymkacyklistow.pl.

31 lipca na Jasną Górę wyruszą rowerzyści z parafii Wniebowzięcia NMP w Celestynowie. Następnego dnia w tym samym kierunku podążą cykliści z parafii św. Bartłomieja Apostoła w Janówku. Obie grupy do Częstochowy dotną 5 sierpnia.

Rowerowi pielgrzymi pojawią się w sierpniu nie tylko na Jasnej Górze. 22 sierpnia z sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Ożarowie Mazowieckim wyruszą do Głogowca, miejsca narodzin św. siostry Faustyny. Dołączą do nich kolarze z warszawskiej parafii św. Józefa na Kole.

jjw



Książki dla
Czytelników

Co niesiemy w walizkach?

To nie jest łatwa, wakacyjna lektura. Druga części „Ludzi na walizkach” mówi o cierpieniu, śmierci, chorobie. Ale też o radzeniu sobie z bólem, godzeniu się ze światem, sile, nadziei...

Podobnie jak pierwsza część książki jej kontynuacja powstała na podstawie rozmów, jakie Szymon Hołownia przeprowadził ze swoimi gośćmi w programie religia.tv. W książce wypowiedzą się osoby publiczne – Janina Ochojska-Okońska, Aleksander Gudzwaty, Bogusław Kaczyński – i całkiem nieznanymi, duchowni i niewierzący. Opowiadają intymnie, szczerze, czasami przejmująco. O tym, jak godzili się ze stratą bliskich, własną słabością, bezsilnością, skąd czerpali siłę w najtrudniejszych momentach, jak radzili sobie z buntem wobec Boga, z pretensją o to, że inni są zdrowi i szczęśliwi. Niektórzy jej bohaterowie nie doczekali publikacji. Tym bardziej poruszające są ich świadectwa odchodzenia.

Wśród Czytelników, którzy do 4 sierpnia nadesłali do naszej redakcji e-mail (warszawa@gosc.pl) z tytułem książki i własnymi danymi adresowymi, rozlosujemy trzy egzemplarze najnowszej publikacji Szymona Hołowni ufundowane przez wydawnictwo Znak.

jjw

zapowiedzi

Zadania na sierpień

MUZEUM POWSTANIA WARSZAWSKIEGO zaprasza 31 lipca na niecodzienną akcję plenerową dla młodszych i starszych warszawiaków, którzy chcą przeżyć niesamowitą przygodę, lubią gry miejskie, teatr i dawną Warszawę. Impreza będzie oparta na historiach kilkunastoletnich chłopców, którzy mieszkali na Mokotowie i Woli podczas II wojny światowej. W programie m.in. zabawy warszawskich urwisów, zadania konspiracyjne oraz przedstawienie. Miejsce startu po rezerwacji: mojemiesto@1944.pl. Natomiast 1 sierpnia rozpocznie się akcja „Warszawa: Moje miasto, cz. II”. To pięć różnych zadań związanych z Warszawą wojenną i współczesną, które będą pojawiać się kolejno na stronie Muzeum Powstania Warszawskiego w każdy poniedziałek sierpnia. Do ich wykonania będą potrzebne m.in.: kompas, mapa lub lornetka, czasem wystarczą Wikipedia, linijka i długopis. Zadania będzie można wykonać do końca sierpnia. Po wykonaniu co najmniej trzech

z nich należy wejść na stronę muzeum i sprawdzić, gdzie można odebrać nagrodę.

We wszystkie strony

PIELGRZYMKI. 5 sierpnia po Mszy św. o godz. 6 w kościele akademickim św. Anny wyruszy na szlak 31. Warszawska Akademicka Pielgrzymka Metropolitalna (zapisy od 1 sierpnia). Tego samego dnia o godz. 7 w sanktuarium Matki Boskiej Ostrobramskiej zostanie odprawiona Msza św. na początek 28. Pieszej Praskiej Pielgrzymki Rodzin „Totus Tuus” (zapisy od 31 lipca). Także 5 sierpnia po Mszy św. w kościele św. Józefa (ul. Deotymy) z Warszawy wyjdą uczestnicy 20. Pieszej Pielgrzymki Niepełnosprawnych „Jesteśmy” (zapisy: tel./faks 22 837 42 61, ksnaw@ksnaw.pl). 6 sierpnia Mszą św. przed kościołem ojców paulinów o godz. 6 rozpocznie się 300. Jubileuszowa Warszawska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę (zapisy od 1 sierpnia). Tego samego dnia sprzed kościoła św. Anny rusza też Warszawska Piesza Pielgrzymka akademickich Grup „17” (zapisy od 1 sierpnia).

Granie na Nowym Mieście

LETNI FESTIWAL. W ramach IV Letniego Festiwalu Nowego Miasta 30 lipca o 13.00 na scenie przy kościele św. Jacka (ojcowie dominikanie) przy ul. Freta 10 zagra Kwartet Merlo. Po koncercie w Galerii Freta (ul. Freta 39) odbędzie się spotkanie z Maciejem Żółtowskim – kompozytorem, dyrygentem, menedżerem. 31 lipca o 14.00 w kościele św. Franciszka Serafickiego (ul. Zakroczymska 1) będzie można posłuchać polskiej muzyki kameralnej w wykonaniu m.in. Camerata Vistula. W kolejną sobotę na scenie letniej u dominikanów o 13.00 wystąpi Kwartet Walasek, a o 14.00 w Galerii Freta będzie można spotkać się z Richardem Berkeley – śpiewakiem, animatorem kultury oraz Jerzym Żakiem – lutnistą (przewidziany również minikoncert na lutni). 7 sierpnia o 13.00 w kościele Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny (ul. Przyrynek 2) polskie pieśni wykona sopranistka Anna Karasińska wraz z Kwintetem Warsaw Camerata.